

Luteranizm w Polsce od XVI do XX wieku

– teksty źródłowe

Fragment ugody sandomierskiej z 14 kwietnia 1570 roku

Po wielu długich sporach z sektami (...) po uwolnieniu się za łaską bożą od wszystkich tych wielkich a oplakanych niesnasek, prawowierne Kościoły ewangelickie w Polsce, które (wedle twierdzenia wrogów Kościoła ewangelickiego) zdają się nie zgadzać w pewnych zapatrywaniach i obrzędach, postanowiły, dla miłości pokoju i zgody, zwołać synod, by oświadczyć zupełne między sobą porozumienie. W tym celu, odbywszy przyjazne i chrześcijańskie rozprawy, stanowią za wspólną zgodą uchwały następujące: Ani my, którzyśmy złożyli na synodzie tym wyznanie wiary, ani bracia czescy nie zarzuciliśmy wyznawcom Kościoła augsburskiego, że nauka ich o Bogu Ojcu, wcieleniu Syna Bożego, usprawiedliwieniu i innych przedmiotach naszej wiary nie była bogobojna lub prawowierna. Tak samo wyznawcy Kościoła augsburskiego szczerze zaświadcniają, iż w nauce wyznania naszego jako i braci czeskich (których nieświadomi nazywają waldensami) o Bogu Ojcu, Trójcy, wcieleniu, usprawiedliwieniu i innych głównych artykułach wiary chrześcijańskiej nie znajdują nic, co by nie było zgodne z prawdziwą prawowiernością i czystym Słowem Bożym. Jednocześnie weszliśmy we wzajemne i święte zobowiązanie jednomyślnej i przepisami Słowa Bożego określonej obrony tego naszego przymierza w sprawie prawdziwej i czystej wiary chrześcijańskiej, przeciw wyznawcom Kościoła rzymskiego, przeciw sekciarzom, jak też przeciw wszystkim wrogom prawdy i Ewangelii.

Co się tyczy nieszczęsnych sporów o Wieczerzy Pańskiej, postanowiliśmy trzymać się znaczenia słów Chrystusa Pana według objaśnienia Ojców Kościoła, a mianowicie Ireneusza, który orzeka, że tajemnica jest podwójna: ziemską i niebiańską. Nie twierdzimy, aby chleb i wino były tylko czczymi symbolami; uznajemy, owszem, iż wierzącym dają i w istocie przez wiarę udzielają tego, co znaczą. Ażeby przedstawić rzecz jaśniej i dokładniej, zgodziliśmy się wierzyć w istotną obecność Chrystusa w komunii dla tych, którzy ją przyjmują. Tak więc ciało i krew Pana naszego istotnie udzielane jest pod postacią chleba i wina, a zatem zgodnie z istotą sakramentu, nie należy takowych traktować tylko jako wyobrażenia ciała i krwi Chrystusowej (...)

Podawszy więc sobie uroczyście ręce święcie przyrzekamy zachować stale pokój w wierze i popierać go z każdym dniem więcej ku zbudowaniu Kościoła, a unikać wszelkich powodów do niezgód (...). Zwracając się więc do Boga, twórcy i obfitego źródła wszelkiej pociechy i pokoju, który wyrwał nas i zbory nasze z głębokiej ciemnoty papiestwa, obdarzając światłem czystego słowa swego i świętej swej prawdy, prosimy go, by pobłogosławił ten święty nasz pokój, ugodę i sojusz, na chwałę swego imienia, i ku zbudowaniu swego Kościoła. Amen.

Cyt. za: *Wiek XVI-XVIII w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Lenard, Warszawa 1999, s. 139-141.

Fragment uchwały konfederacji warszawskiej z 28 I 1573 roku

W Rzeczpospolitej naszej jest (różność w sprawie chrześcijańskiej), zabiegając temu, aby się z tej przyczyny między ludźmi (bunt) jaka szkodliwa nie wszczęła którą po inszych królestwach jaśnie widzimy, obiecujemy to sobie spólnie (za nas i potomków naszych na wieczne czasy pod obowiązkiem przysięgi, uczciwością, honorem i sumieniem naszym), iż którzy jesteśmy (różniący się w religii chrześcijańskiej) pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w kościelech krwie nie przelewać, ani (karać konfiskatą dóbr), poczciwością (więzzeniami i wygnaniem) i zwierzchności żadnej ani urzędową do takowego (postępowania) żadnym sposobem nie pomagać i owszem, gdzieby ją kto przelewać chciał, (z tej przyczyny) zastawiać się o to wszyscy będziemy powinni, choćby też za pretekstem dekretu, albo z postępkim jakim sądowym, kto to czynić chciał.

Wszakże przez te konfederacje naszą zwierzchności żadnej panów nad oddanymi ich, tak panów duchowych jako i świeckich nie (kasujemy) i posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psujemy.

Cyt. za: Wiek XVI-XVIII w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Lenard, Warszawa 1999, s 146-147.

Ustawa sejmu o wygnaniu arian z Polski z 1658 roku

Lubo zawsze sekcie arjańskiej, albo jak ja niektórzy zowią nowochrześcijańskiej, w państwach naszych być i krzewić się prawo pospolite pozwalało, iż jednak „fatali quodam Reipublicae causo” (przez jakiś nieszczęśliwy dla Rzeczypospolitej przypadek) pomieniona sekta niedawnych czasów w państwach naszych tak koronnych jako i W. Ks. Litewskiego, szerzyć się poczęła, która Synowi Bożemu Przedwieczności ujmuje, reasumowawszy „et in suo vigore” (wznowiwszy i w mocy) zostawując przeciwko nim statut Władysław Jagiełły antecesora naszego o heretykach, za zgodą wszech stanów postanawiamy, iż jeśliby kto taki znalazł się, któryby sektę tę arjańską w państwach naszych, tak koronnych, jako i W. Ks. Lit. „et provinciis eis annexis” (i w dzielnicach przyłączonych) śmiał i odważył się wyznawać, krzewić albo opowiadać, albo onej „asertores protegere et fovere” (głosicielei osłaniać i łaskawie traktować), a byłby o to „legitime convictus” (prawnie przekonany), takowy każdy wyżej mianowanemu statutowi podlegać ma i bez wszelakiej odwłoki ma być karany, „sub privatione capitaneatus et fautoribus eis, tanquam pro poema perduellionis,foru” (pod utratą starostwa, a ich poplecznikom jak za zdradę stanu, sąd) w trybunale naznaczamy. Chcąc jednak „clementiam nos tram” (łaskawość naszą) pokazać, jeżeliby się który takowy znalazł, coby się tej sekty swojej wyrzec nie chciał, takowemu na lat trzy do wyprzedania się pozwalamy, „salva bonorum et personarum securitate, atque debitorum repetitione” (z zastrzeżeniem bezpieczeństwa dóbr i osób, tudzież prawa zwrotu długów). „Quo tempore nihilominus” (atoli przez ten czas) żadnych „exercita sectae suae” (praktyk swej sekty) wyżej mianowanej odprawować nie powinien i do żadnych „munia publica immiscere se” (urzędów publicznych mieszać się) nie będzie mógł.

Cyt. za: Volumina Legum, t. IV, 238,(dostęp online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=64550>), wersja skrócona w: Wiek XVI-XVIII w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Lenard, PWN, Warszawa 1999, s. 156-157.

Sprawozdanie jezuitów opisujące życie kościelne i stosunki konfesyjne w Bielsku i bielskim państwie stanowym po zamknięciu kościołów i wygnaniu ewangelickich duchownych:

Bielsko, 26 maja 1671 r.:

Miasto Bielsko, matka herezji luterńskiej, jest jaskinią zguby (...) W mieście jest rada, silne mieszczaństwo, liczna młodzież, a ponadto miasto ma pana, który jest obrońcą wszelkiego zepsucia, mianowicie czcigodnego Pana Juliusza von Sunnegha – wszyscy zostali ukąszeni najczarniejszą herezją. Pan stanowy zwodzi radę, rada – lud, lud – młodzież, która dopiero co w naszej szkole gminnej nauczyła się czytać i pisać, a już rodzice zabierają dzieci i posyłają na Węgry lub do innych heretyckich krajów (...) Nas natomiast wszyscy mają w pogardzie: otwierają prywatne szkoły w mieście, powołują dyrektorów szkół (...) W niedziele urządzą po całym mieście i na przedmieściach spotkania i nabożeństwa domowe, jak Żydzi w swych synagogach (...) Są również inni, bardziej wykształceni (mianowicie teologowie) i ci potajemnie wymykają się do pobliskich wiosek i miejscowości w celu głoszenia kazań i gromadzenia ludzi (...) Ich księża zwołują ich w określonych porach na potajemne spotkania, na których odprawiają luterńskie nabożeństwa i udzielają luterńskiej komunii.

Cyt. za: O. Wagner, *Kościół macierzysty wielu krajów. Historia Kościoła Ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim w latach 1545-1918/20*, Cieszyn 2008, s. 208-209

Patent tolerancyjny Józefa II z 1781 roku

Przekonani z jednej strony o szkodliwości wszelkiego ucisku sumienia, a z drugiej o wielkich korzyściach płynących dla religii i państwa z tolerancji prawdziwie chrześcijańskiej, uczuliśmy się skłonni do zezwolenia wszędzie wyznawcom religii augsburskiej i helweckiej, a także greckiej dyzunickiej, na odpowiadające ich religii prywatne jej wykonywanie, bez względu czy one kiedykolwiek były używane i zaprowadzone. Jednak religia rzymskokatolicka ma zachować przywilej publicznego odprawiania (...)

Zezwalamy w szczególności:

1. Poddanym niekatolickim w miejscowościach, gdzie żyje 100 rodzin, chociażby tam nie było świątyni czy duszpasterza, a część tych rodzin mieszkała nawet w odległości paru godzin, wolno zbudować własny dom modlitwy ze szkołą (...)
2. Pozostawi się im swobodę ustanawiania własnych nauczycieli, utrzymywanych przez gminy (...)
3. Niekatolickim mieszkańcom jakiejś miejscowości [zezwalamy] na wybór pastorów, o ile ich sami chcą utrzymywać i opłacać.

Cyt. za: *Wiek XVI-XVIII w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Lenard, Warszawa 1999, s. 392-393.